

133 w 2018 (133)

# Zbiórka na obozie, czyli zastępowi prowadzą drużynę

**Data publikacji: 19.12.2018 / Autor: † Wojciech Derkowski**

Tak jakoś wyszło, że zdarzyli mi się wyjątkowo kumaci zastępowi. Charyzmatyczni, szczerzy i dobrzy. Byli dobrym wzorem dla swoich podopiecznych i jednocześnie byli dobrą paczką kumpli. W trakcie luźnych rozmów przy czynie w Macu tłumaczyłem im podstawy systemu stopni i sprawności oraz jak je się powinno stosować. Chłopaki w miarę szybko kapowali i posiadli wiedzę na poziomie przedinstruktorskim.

Przy planowaniu obozu stanąłem przed problemem. Otóż nie wiedziałem jak sprawić, żeby w naturalny i metodyczny sposób harcerze zdobywali sprawności i stopnie zgodnie z celem, jaki postawiłem sobie na podstawie kategoryzacji.

W mojej drużynie był zwyczaj, że każdy zastępowy miał przygotować jedno zajęcia dla całego podobozu. Postanowiłem go wykorzystać i trochę zmienić. Otóż każdy zastępowy miał przygotować około 4 zajęć, ale nie dla drużyny, tylko dla zastępu.

W ramach tychże zajęć druhowie realizowali próby na sprawności (te które chcieli) i próby na stopień młodzika. Zadaniem zastępowego było takie planowanie tych zajęć, aby każdy z jego podopiecznych czegoś się na nich nauczył i coś z nich wyniósł (albo sprawność, albo wykonane zadanie na stopień). Efektem tego była rekordowa liczba zamkniętych stopni i sprawności na obozie.

Ja jako drużynowy musiałem jednak ciągle trzymać rękę na pulsie, żeby system stopni i sprawności był w drużynie wykorzystywany poprawnie. Zastępowi wieczorem na odprawie mówili co zamierzają robić ze swoimi chłopakami. Często nie ograniczało się to do pracy metodycznej. W trakcie tych obozowych zbiórek zastępów harcerze mieli czas żeby np. zrobić pranie, albo wyszyć sprawności (serio, oni wyszywali sprawności, ponieważ zastępowy to odpowiednio wprowadził). Prowadzenie takiej zbiórki zastępu na obozie było dla zastępowych bardzo naturalne i proste. Albo realizowali na nich zadania, albo zajmowali się sprawami bieżącymi w namiocie.

Drugą metodą na zwiększenie ilości zdobywanych sprawności w mojej drużynie była „giełda sprawności”. Każdy kto posiadał sprawność jakąś na poziomie co najmniej \*\*\* mógł w jej trakcie otworzyć własne „stoisko” na którym harcerze realizowali zadania na daną sprawność i powiększali swoją wiedzę z danej dziedziny. Takie

rozwiązanie pozwoliło mi nagrodzić tych którzy osiągnęli mistrzostwo w danej sprawności oraz dało porządnego kopa w tyłek harcerzom. Dzięki temu że „gielda” oferowała szereg najróżniejszych umiejętności każdy harcerz z drużyny mógł znaleźć coś dla siebie. Dodatkowo motywowała ich świadomość, że kiedyś to oni będą mieć swoje stoisko na giełdzie sprawności.

Jeżeli macie inny pomysł na temat tego, jak fajnie pracować z systemem stopni i sprawności, to piszcie do Azymutu, Pamiętajcie 1 artykuł=1 uśmiechnięty Brodac!

### † Wojciech Derkowski

Pochodził z Płocka gdzie prowadził drużynę, gromadę i hufiec. Przez wiele lat komendant i kwatermistrz HAL i HAZ. W 15 miesięcy doprowadził drużynę do stanu 28 harcerzy, zaczynając od 11. Z zawodu i z zamiłowania chemik. Specjalizował się, jak sam pisał, w syntezie organicznej i pouczaniu innych o podstawach metody harcerskiej. Zmarł 13.10.2022 r.